Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 46. Kraków, dnia 18 grudnia 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Bez odszkodowania!

Trochę mątu zrobiła w prasie w ostatnich dniach pogadanka Wincentego Witosa z redaktorem socjalistycznego Naprzodu. Pan Witos zabawił się w głębokiego polityka i męża stanu. Punktem wyjścia tego wywiadu była — jak to bywa w dobie kryzysu — ciężka sytuacja wsi. B. premjer oświadczył, że kapitalizm się przeżył... Nie mielibyśmy nic przeciw temu, ale nie bardzo się chce wierzyć, by istotnie tak było. I nie o to w tej chwili nam idzie.

Z ust b. trzykrotnego premjera i b. prezesa Piasta, mieniącego się ongiś stronnictwem umiarkowanem w przeciwieństwie do radykalnego Wyzwolenia lub partji chłopskiej, wyszła rzecz zła. Pozwolił sobie bowiem na poruszenie, choć na razie półgębkiem, hasła o wywłaszczeniu bez odszkodowania.

Wprawdzie później, gdy się połapał, że się za dużo wywnętrzył, usiłował się cofać i łagodzić, co jednak na nic się nie zdało.

Pokazał p. Witos dno swej duszy i jakie cienie w niej goszczą.

Czy to groźba, czy gorycz po doznanych zawodach i przegranych atutach, czy też szczere wygadanie się nareszcie — wszystko jedno, fakt jest faktem, że p. Witos odsłonił nowe swe oblicze. Nie wiemy, ile ich jeszcze może mieć, ale to ostatnie budzić może zdumienie i nasuwa wiele pytań.

Ochota na wywłaszczenie bez odszkodowania to dowód, że Witos dotychczas nie miał skrystalizowanych pojęć i ustalonego programu — choć Piast miał go na papierze — albo też ukrywał to wszystko skrzętnie pod maską równowagi i umiarkowania.

Wytrącony z równowagi staje się odrazu radykałem. Ulękli się tego skoku nawet socjaliści.

Hasło o wywłaszczeniu bez odszkodowania jest samo w sobie przewrotne, niemoralne, a w pewnych warunkach może się stać zarzewiem społecznych przewrotów.

Czy zawsze zdaje sobie sprawę z tego ten, kto takie hasło usiłuje głosić? Jeżeli zaślepiony jest jakąkolwiek namiętnością — śmiało twierdzimy, że nie wie, co mówi.

Prawo naturalne, prawo Boskie objawione i prawo ludzkie gwarantuje nietykalność własności prywatnej. Inaczej niema nic świętego, nic nienaruszalnego pod słońcem!

Kto atakuje własność prywatną, jest złodziejem, a może być rabusiem i bandytą! Zależy tylko jeszcze od sposobu atakowania.

Uczciwe, zdrowo myślące społeczeństwo odżegnuje się od komunizmu i bolszewizmu jako swego najpotworniejszego wroga — a tu p. Witos chce mu otworzyć wrota...

Zarzucali p. Witosowi, że brał tysiące dolarów od obszarników w swoim czasie, by ich nie parcelował, gdy miał władzę. Za to osądzi go historja... Dziś chłop polski sądzi go, jako skrajnego demagoga za to, że chcą pchać go w objęcia radykalizmu. Mimo wszystko wieś polska jest spokojna.

Polska wieś wytrzymała dużo; przetrzyma też Witosową demagogję. I tu Witos przegrał.

Przegra każde hasło — a chyba już nie ma nic do powiedzenia — i sam sobie będzie złowieszczym puszczykiem na gruzach niepowrotnej chwały i świetności.

Na zachodzie bez zmian...

Rząd Franza von Papena ustąpił miejsca rządowi Kurta von Schleichera, generała Reichswehry, właściwego od szeregu lat inspiratora wszystkich zdarzeń i przemian na arenie wewnętrzno-politycznej w Niemczech.

Kurt v. Schleicher wywierał przemożny wpływ za kulisami. On to kierował akcją, zmierzającą do obalenia „koalicji weimarskiej", jego dziełem było usunięcie ostatniego rządu większości parlamentarnej, gabinetu dra Henryka Brueninga i on to w letniej siedzibie Hindenburga, w Neudeck, wespół z reprezentantami junkerstwa układał plan powierzenia rządów Rzeszy cienkiej warstwie szlacheckiej, która za Wilhelma II była panem sytuacji w Niemczech, a w przewrocie listopadowym 1918 roku ustąpić musiała rządy warstwie mieszczańskiej i robotniczej.

I dlatego też powołanie obecnie generała Schleichera na fotel kanclerski nie zmienia zasadniczo fizjognomji rządu, na którego powołanie Hindenburg zdecydował się po obaleniu Brueninga. Schleicher i Papen — to ta sama mentalność junkierska, to dojście do władzy tych samych czynników pruskich. Zachodzą jedynie przesunięcia personalne. Papen okazał się mniej zręczny, luzuje go zręczniejszy polityk. Papen był zbyt krewki, zastępuje go chytrzejsza i ostrożniejsza osobistość. Papen postradał popularność, do głosu dochodzi człowiek, działający dotychczas za kulisami.

Mylne jest mniemanie, że upadek Papena i powołanie Schleichera oznacza jakąkolwiek zmianę kursu w Niemczech. Bo to, co ostatnio dokonało się w Niemczech, było tylko zmianą osób. Nastąpiły przesunięcia personalne. Kurs pozostał ten sam.

Wybrany 6 listopada nowy Reichstag okazał się instrumentem, równie nieprzydatnym do wyłonienia większości parlamentarnej, co poprzedni. Hitler nie zdobył w nim większości, dawna „koalicja weimarska" również nie. Pozostawały tylko tak ryzykowne kombinacje, jak większość nacjonalistyczno-komunistyczna, lub jak sprzężenie czynników demokratycznych z ultranacjonalistycznemi.

Nas przedewszystkiem obchodzi, czy nowy gabinet niemiecki wnosi jakąś zmianę w dziedzinie polityki zagranicznej, czy należy po nim spodziewać się innego kursu.

Otóż musimy sobie dobrze uświadomić, że właśnie powołanie do steru gen. Schleichera — przy pozostawieniu na stanowisku ministra spraw zagranicznych z okresu v. Papena, barona Neuratha — oznacza jeszcze silniejsze, niż dotychczas akcentowanie tego ostrego kursu w polityce zagranicznej, którego wyrazem jest przedewszystkiem „Gleichberechtigung" Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Generał Schleicher uchodzi za zręcznego medjatora międzypartyjnego i zapewne wewnątrz Niemiec będzie prowadził rozmowy z partjami bardziej gładko, niż Papen — ale, o ile chodzi o politykę zagraniczną, zaakcentuje z pewnością ostrzejszy ton, niż rzekomy „frankofil" Papen.

Już jako minister Reichswehry, generał Schleicher występował z enuncjacjami, które nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do swej ostrości i bezwzględności — a cóż dopiero teraz, gdy zagarnął pełnię władzy, usuwa kontrolę parlamentarną na ostatni plan, a ma bezwzględne poparcie Hindenburga.

Bilans ostatniego przesilenia niemieckiego wygląda zatem tak: po obaleniu „koalicji weimarskiej" nic się nie zmieniło: system „prezydjalny" utrzymał się, a nastąpiły tylko przesunięcia personalne; w dziedzinie polityki zagranicznej Schleicher reprezentuje kurs jeszcze ostrzejszy, niż był dotychczas

Ci się znają!

Raz po raz wychodzi na jaw beznadziejna pustka, jaką mieszczą w sobie t. zw. stronnictwa ludowe.

W ostatnim czasie piszą gazety szeroko o rozłamie wśród ludowców na Pomorzu. Nie będziemy się tą sprawą szerzej zajmowali, bo ani z tego zbudowania, ani pożytku; oto większość zarządu wojewódzkiego wyłamała się i porzuciwszy dotychczasowy organ „Gazetę Grudziądzką", wydała nowe pismo tegoż stronnictwa: „Głos Ludowy", „Głos Wsi i Osady" i „Głos Chełmżyński".

Nie będziemy cytować wzajemnych wymysłów, jakiemi się obrzucają obydwa odłamy Str. Ludowego (obydwa zostają „wierne„ sztandarowi stronnictwa). Jeśli o tem wspomnimy, to tylko dlatego, by wskazać nietylko na roz-

NASZA POWIEŚĆ!

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na powieść, którą niedawno zaczęliśmy drukować. Wybitny autor ujmuje temat po mistrzowsku i w najwyższym stopniu zaciekawia.

Czytajcie wszyscy!

łam, ile na kompletny rozkład moralny w całym obozie. W całej tej walce niema bowiem ani słowa o różnicach programowych, ideowych czy choćby taktycznych. Poprostu jedni drugich nazywają złodziejami, fałszerzami, krzywoprzysięzcami i fałszerstwa te i złodziejstwa nawzajem sobie wytykają. Pan Kulerski „degraduje" pp, Wasilewskiego, Zielińskiego i in., ci zaś razem p. Kulerskiego, odmawiając sobie nawzajem godności ludzkiej i obywatelskiej, nie bacząc na to, że niejeden z wiodących „spór w rodzinie" piastuje mandat senatorski czy poselski,

To jest właściwie nie rozłam, lecz kompletny rozkład moralny pośród polityków, którzy dzisiaj już kłócą się jedynie o to, kto komu zapłacił, kto ile ukradł, kto kogo oszukał...

Przy tej okazji dostaje się coś niecoś również endecji. Bo oto wymyślając „od ostatnich" swoim dotychczasowym towarzyszom, „Gazeta Grudziądzka" (Nr. 122 z dn. 25 X br.) dodaje: W czasie ostatnich wyborów, gdy to miała panować zasada wzajemnego niezwalczania się stronnictw opozycyjnych, agitatorzy endeccy na Pomorzu udawali słodziutkich jak lisy, a z za płota rzucali na najbardziej zasłużonych dla Polski działaczy stronnictwa Ludowego najpodlejsze obelgi, najpodlejsze insynuacje...

Tak wygląda ideowość tego „ruchu ludowego".

Słowo Boże.

Psalm 95.

Śpiewając Panu pieśń nową,
niech ziemia będzie gotową
chwalić Go i niech dzień dniowi
pochwały Pańskie opowie.

Niechaj brzmi w ustach pogańskich
sława wysokich dzieł Pańskich,
gdziekolwiek ludzie mieszkają,
niech cudów Jego słuchają.

Bo Pan jest wielki, wspaniały,
godzien najwyższej pochwały,
On nad wszystkie insze Bogi
pełen grozy a nie srogi.

Złe duchy to nie bogowie,
co pogaństwo bogi zowie.
Ten Bóg, co niebo z gwiazdami,
własnemi stawiał rękami.

Piękność tron Jego oświeca,
chwała Go wieczna zaleca.
A w nieśmiertelnej świątyni
świętość wspaniałość straż czyni.

Przynoście ziemskie narody,
przynoście, biegnąc w zawody —
chwałę i pokłon wiecznemu
Bogu i Panu naszemu.

Nieście Mu wasze ofiary,
pełni pokory i wiary.
Uderzcie czołem przed Panem,
w domu, Jemu zbudowanym.

Ziemia się dziś wzrusza cała,
oblicze Pańskie ujrzała.
Powiedzcież to w każdej stronie,
że Pan nasz usiadł na tronie.

Naprawi ziemię zwątloną,
będzie w wierze niewzruszoną.
Sprawiedliwość światu wróci,
a krzywdę i gwałt ukróci.

Ciesz się niebo, ciesz się ziemi,
daj głos morze wały twemi,
niech się cieszą pola, lasy,
idą z Panem złote czasy.

Sądzić będzie całą ziemię,
pozna prawdę ludzkie plemię.
Świat będzie niebem prawdziwem,
pod tym Panem sprawiedliwym.

Chwała Ojcu i Synowi,
oraz Świętemu Duchowi,
jak z początku tak i ninie,
i na wieki niechaj słynie.

Z POLSKI.

GRUDZIEŃ

18 N. 4 Adw. Oczekiw. N. M. P.
19 P. Tymoteusza
20 W. Teofila
21 Ś. Tomasza
22 C. Zenona
23 P. Wiktorji
24 S. Wigilja. Adama i Ewy.

Wykupione kolcje prywatne obniżają taryfę. W związku ze skupem przez skarb państwa kolei prywatnych Muszyna—Krynica, Drohobycz—Truskawiec-Zdrój, Lwów—Podhajce i Borki Wielkie—Grzymałów, zostaną zniesione z dniem 1 stycznia rp. wszelkie różnice taryfowe tak w ruchu osobowym jak i towarowym. Pociągnie to za sobą potanienie przejazdów i przewozów na tych odcinkach. M. in. na kolejji Muszyna—Krynica i Drohobycz—Truskawiec-Zdrój zniesiona zostanie 50 proc. podwyżka taryf osobowych, bagażowych i ekspresowych. Dzięki temu bilet 3 klasy na pociąg pospieszny z Warszawy do do Krynicy lub do Truskawca, będzie kosztował o 3.60 zł. mniej niż dotychczas. Siłą rzeczy obniżka w klasach 2 i 1 będzie odpowiednio wyższa.

Nowe znaczki pocztowe. Ministerstwo poczt i telegrafów wypuszcza niebawem specjalne znaczki pocztowe z okazji 700-lecia założenia m. Torunia. Przygotowuje się również edycję znaczków pocztowych lotniczych z podobiznami ś. p. Żwirki i Wigury. Pozatem urząd pocztowy uczci pamięć Wita Stwosza specjalnym znaczkiem.

Wzrost wkładów w bankach. Według danych Instytutu Badania Konjunktur, miesiąc wrzesień wykazuje wzrost wkładów w bankach polskich w stosunku do sierpnia, a mianowicie:

W sierpniu ogółem wkłady w bankach wynosiły 2.723.3 miljony złotych brutto, netto zaś 2.460.2 milj, zł., dla września zaś analogiczne pozycje wykazywały 2.746,3 milj. zł. oraz 2.500,1 milj. zł.

Wzrost wykazywały: wkłady natychmiast płatne, oszczędnościowe oraz lokaty Skarbu Państwa, natomiast wkłady terminowe wykazywały lekkie cofnięcie.

Niezwykła walka człowieka z orłem. Koło Mołodeczna na wracającego z jarmarku z gęsiami i indykami włościanina Paciunia, napadł orzeł skalny, który. rzucił się na ptactwo.

Włościanin usiłował odpędzić orła, lecz ten rzucił się na niego szarpiąc go dotkliwie szponami po głowie i twarzy.

Włościanin ostatecznie zdołał odpędzić drapieżnika. Wkrótce jednak orzeł zawrócił. Tym razem włościanin wydobył nóż i silnym ciosem zabił rozwścieczonego ptaka.

Zabitego orła zabrał jeden z oficerów KOP-u i przywiózł go do Wilna.

Nowe cła „organizacyjne" na kawę wchodzą w życie 13 bm. Jak już zapowiadaliśmy, cło na kawę i łupinki kawowe zostaje podwyższone z dniem 13 bm. o 100 proc.

Począwszy od tej daty, stawka celna za przywóz kawy i łupinek kawowych wynosi zasadniczo za 100 kg. 320 zł. Za kawę i łupinki kawowe surowe sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego za specjalnem zezwoleniem ministerstwa skarbu wynosi tylko 90 zł.

Z cła ulgowego korzystać będą oczywiście tylko instytucje uprzywilejowane, które de facto zmonopolizują w swem ręku import kawy do Polski.

Zawiadamiamy, że oczekiwany przez szerokie koła naszych Czytelników „Ilustrowany Kalendarz Powszechny" na 1933 rok już się ukazał w sprzedaży. Cena pojedynczego egzemplarza wynosi zł. 1 gr. 50 wraz z kosztami przesyłki pocztowej. Za zaliczeniem pocztowem kalendarz nie jest wysyłany, to też kto sobie chce „Ilustrowany Kalendarz Powszechny" nabyć, winien przesłać przez PKO Nr. 7860, lub przekazem pocztowym kwotę zł. 1 gr. 50 pod adre-

P. WŁADYBÓR.

Białe widmo.

(8 (Powieść z prawdziwego zdarzenia.)

(Ciąg dalszy).

Policja miast zmarłych zwłok ofiary zbrodniczego napadu jakie na podstawie doniesienia spodziewała się zastać, znalazła ją wprawdzie zupełnie nieprzytomną, jednak na szczęście przy życiu. Fakt, że ofiara żyje, a jeśli powróci jej przytomność, ona jedna będzie w możności udzielić pożądanych wyjaśnień, dotyczących tej tajemnicy oraz wszystkich poprzednich zbrodni, — mógł mieć dla śledztwa decydujące wprost znaczenie. W tej chwili jednak było to niemożliwe, więc nie zwlekając, naprzód przesłuchano dziewczynkę, która rzekomo widziała jakąś postać uciekającą poza chatę, potem zlecono rolę psu.

Inteligentne zwierzę, górujące nad człowiekiem, czułym, wysubtelnionym węchem, poczęło niespokojnie szukać śladu złoczyńcy najpierw po izbie wokół krwawej kałuży, dalej w kącie między szafą drzwiami, gdzie prawdopodobnie czekał zbrodniarz i skąd znienacka rzucił się na ofiarę, wreszcie w sieni. Trzymane na smyczy, przez ajenta, wybiegło na podwórze. Pies zda się zaraz chwycił właściwy trop, albowiem bez wahania ruszył wzdłuż chaty za stodołę i miedzą prosto w pole. Zaciekawieni ludzie poczęli garnąć w ową stronę, ale na rozkaz komisarza musieli zostać na ogrodzie. W chacie przy chorej pozostał teraz tylko Stach, wprawdzie uspokojony nieco przez lekarza, lecz mimo wszystko przejęty grozą tego potwornego napadu i bolejący całą swoją istotą. Wszak upłynęło zaledwie kilka godzin, gdy powracał z kościoła z ukochaną dziewczyną, gdy się radował jej uśmiechem i słodkiemi oczyma, patrzącemi na niego jak dwa modre bławaty — i oto teraz, zamiast uśmiechu widzi na jej ustach bladość i niemy ból, zamiast szczebiotu, którym napawał się niby słodką muzyką — słyszy rzężący oddech, a na cudne bławaty, spowite mgłą niemocy, opadły ciężkie, jakby ołowiane powieki. Mimo żyjącej w piersiach pomsty, tropienie śladów zbója nieobchodziło go zupełnie, bowiem w obecnej chwili jednego tylko łaknął całą duszą i o jedno się modlił — aby Anusia żyła.

Pobekiwanie krów w oborze dopominało się podoju i wygnania na paszę, o czem z powodu zamieszania, aż do tej pory zupełnie zapomniano. Za radą Stacha Anusina stryjenka zaraz wypełniła tę czynność, poczem ktoś ze sąsiadów wygnał bydło na błonie. Należało z kolei pomyśleć również o kimś, ktoby stale zaopiekował się Anusią i nad tem właśnie, biorąc na siebie inne zajęcia gospodarskie, jął się Stach zastanawiać.

Tymczasem pies, wodząc nosem po lekko udeptanem trawniku i nie zbaczając ani trochę, prowadził dalej policję, poważny i całkowicie pewny siebie, jakgdyby zdawał sobie sprawę jak wielkie włożono nań zadanie. Ślady wciąż jeszcze wiodły miedzą, ciągnącą się wzdłuż zbóż w stronę wysokiej kępy brzóz i olch widniejących w oddali.

Aż naraz zatrzymał się na moment i skręcił nagle brzegiem fosy, wpoprzek przecinającej pola, okazując ajentowi spojrzeniem, aby szybko szedł zn nim. Ruszono zatem spieszniej w kierunku niedalekiej już rzeki, Wisły Przez kilkadziesiąt kroków ślad prowadzi.

sem wydawnictwa „Lot Polski" w Warszawie, ul. Wierzbowa 9 (dawniej Świętokrzyska 12). „Ilustrowany Kalendarz Powszechny" jest naprawdę jednym z najciekawszych polskich kalendarzy książkowych choćby z tego względu, że zawiera oprócz zwykłych informacyj i wiadomości — jeszcze bardzo bogaty materjał o lotnictwie i polskich bohaterach lotniczych. Kto chce nabyć sobie książkę ciekawą i pożyteczną, ten niech nie zwleka i natychmiast sobie kalendarz sprowadzi, bo nakład kalendarza został ściśle uregulowany i dla wielu opieszałych może kalendarza nie starczyć.

W sprawie długu amerykańskiego rząd polski wystosował dwie noty do Stanów Zjednoczonych, by Polska była traktowana na równi z innemi państwami, którym odroczono spłatę raty, przypadającej na grudzień br.

Tysiącletnia lipa we wsi Piotrowinie. Najstarsze drzewo, jakie posiadamy w Polsce, znajduje się we wsi Piotrowinie w powiecie puławskim, pamiętnej cudem wskrzeszenia Piotrowina przez św. Stanisława bisk. Jest to lipa, która podpierana belkami, trzymała się jeszcze do niedawna krzepko, wydając kwiat i owoce. Ale od kilku lat konary jej świecą nagością. Lipę tę miał św. Stanisław wyrwać z ziemi i zasadzić odwrotnie korzeniami do góry. Istotnie jej poskręcane gałęzie przypominają rozłożyste korzenie drzewa.

Bilans handlowy w listopadzie był czynny. Zgodnie z danemi tymczasowemi nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła w listopadzie 21.892 zł. czyli mniej niż w październiku o 1.16 tys. zł.

Przywóz z zagranicy wyniósł 182.634 tonn wartości 76 miljonów 713 tysięcy zł., czyli o 3 miljony 350 tysięcy więcej niż w październiku. Wywóz wyniósł 1.835.645 tonn, wartości 898 milj. 615 tys. złotych, czyli o 2 miljony 244 tys. mniej, niż w październiku.

Polski kapłan zbiera rozrzucone prochy poległych żołnierzy. Specjalnie utworzony komitet z ks. prob. Kresą w pow. łukowskim zebrał porozrzucane i pochowane w pojedynczych grobach po całej okolicy zwłoki żołnierzy polskich, poległych w walkach z bolszewikami w 1920 r. i pochował je we wspólnej mogile, nad którą w przyszłości stanie pomnik.

Mogiła ta urządzona została we wsi Okrzei, miejscu urodzenia Henryka Sienkiewicza. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i społeczeństwa oraz tłumy publiczności.

Uroczystość uruchomienia linji Śląsk-Gdynia. W związku z uruchomieniem lnji kolejowej G. Śląsk—Gdynia na całej jej długości, w dniu 10 stycznia odbyć się ma uroczystość jej otwarcia przy udziale członków rządu.

Jak dwaj chłopcy wileńscy oszukali bolszewików. We wsi Szumskie Wielkie w gminie ostrowskiej zorganizowano wiejski klub wolnej myśli (?), będący najzwyklejszą organizacją komunistyczną. Na akcję tę niejaki Dreczynow i

Lusninow, dwaj miejscowi włościanie, otrzymywali fundusze z partji komunistycznej. Sprytni włościanie za uzyskiwane w ten sposób pieniądze kupili sobie majątki ziemskie. Policja aresztowała obydwu agitatorów komunistycznych a na majątek, zakupiony za pieniądze moskiewskie nałożono sekwestr.

Wyjazd emigrantów. Jak informuje Syndykat emigracyjny, najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjeżdżają z Warszawy w dniu 2 i 3 stycznia 1933 r., z Gdyni zaś w dniu 5 stycznia.

Drugie żniwa u nas. Niezwykły wypadek zdarzył się na polach jednego z gospodarzy. Ni mniej ni więcej tylko ze-brano i wymłócono poraz drugi jęczmień.

Gospodarz Różycki, we wsi Kiełczydłów, zauważył, po żniwach bardzo bujnie począł kiełkować jęczmień, rozsypany, jak to się zwykle dzieje, podczas zbioru w polu. Jęczmień był nieco gęściejszy, niż zazwyczaj, gdyż gospodarz nie zaopatrzył tego roku wozów w t. zw. plandeki i woził snopki z pola na gołych wozach.

Jęczmień z przypadkowo wykruszonego ziarna wyrósł bardzo pięknie. Już w październiku wykłosił się, a obecnie, korzystając z pięknej i ciepłej pogody, dojrzał tak dalece, że Różycki skosił go i wymłócił. Ziarna rozwinięte są zupełnie normalnie, pełne i kształtne.

Nie trzeba dodawać, że wiadomość o drugich żniwach wywołała w całej okolicy wielkie wrażenie. Ziemianie okoliczni powzięli w związku z tem myśl, aby wyhodować specjalną odmianę jęczmienia, którą możnaby siać bardzo wczesną wiosną, tak aby go zbierać jeszcze w lipcu i po żniwach siać niezwłocznie po raz drugi. Ponieważ okres wegetacyjny jęczmienia wynosi około 100 dni koncepcja jest zupełnie realna.

139 strajków w drugim kwartale. W ciągu II kwartału br. zanotowano w Polsce ogółem 139 strajków, które objęły 1.847 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 59.369 osób, liczba straconych dni roboczych — 350.786.

Z ogólnej liczby strajków 109 wybuchło na tle zatargów o płace. Wygranych zupełnie lub częściowo było 85 strajków. Największa liczba strajków, mianowicie 29 przypada na przemysł włókienniczy. W przemyśle mineralnym zanotowano 22 strajki, w rolnictwte 21 strajków. Najmniejsza liczba strajków, mianowicie jeden tylko, przypada na zakłady użyteczności publicznej.

Rezerwista-sekciarz nie chciał iść na ćwiczenia wojskowe. Przed wojskowym sądem okr. w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko kapralowi w rezerwie Józefowi Friedrichowi, oskarżonemu o niesubordynację.

Friedrich po odsłużeniu wojska wyjechał do Francji, dzie przystąpił do sekty „chrześcijan ewangelicznych".

Po powrocie do kraju wezwany na ćwiczenia wojskowe odmówił udziału w ćwiczeniach z bronią. Na rozprawie przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa i skruszony oświadczył, że był wówczas pod wpływem mylnych teoryj sekciarzy. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

Zniżki taryfy pocztowej. W ministerstwie poczt i telegrafów zdecydowano, że obniżenie opłaty za polecenie listu z 60 gr. na 50 gr. w obrocie wewnętrznym będzie obowiązywało od stycznia 1933 roku. Opłaty za listy polecone zagraniczne nie ulegają zmianie.

W dniu 13 bm. przybyli do Polski przedstawiciele sowieckich Instytucyj gospodarczych celem zakończenia rokowań o podpisanie umowy co do dalszego istnienia Sowpoltorgu. Jak wiadomo, umowa dotychczasowa wygasa z dniem 26 stycznia 1933 roku.

Wzrost bezrobocia. Podług danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 3 b. m. 177.459 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 10.081 osób.

Zaświadczenia uzdrowiskowe po 30 groszy. Miarodajne czynniki rozpatrują obecnie projekt obniżenia ceny zaświadczeń uzdrowiskowych, upoważniających do korzystania przy powrocie z uzdrowisk ulg kolejowych — do 30 groszy za sztukę, ponieważ pobierana dotychczas cena od 1—2 zł. jest zbyt wygórowana.

---

wzdłuż fosy, potem brózdą przez wielki łan pszenicy, należący do dworu, a kiedy ten się skończył, wiódł przez łąkę całkiem wyraźnie po świeżo podeptanej trawie i znowu zboczył w gęstwie wiklin, zarastających całe pobrzeże rzeki. Teraz prowadził ścieżką aż do samego brzegu.

Gdy się znaleziono nad wodą, pies stanął nagle i pytająco spoglądnął po obecnych. Zda się, tu się ślad urwał...

Obecnie spuszczono psa ze smyczy, aby mu dać swobodę. Aliści zwierzę już nie odeszło z tego miejsca, tylko węsząc wokoło, w promieniu może dwu, trzech kroków, spojrzało wreszcie niecierpliwie na drugą stronę rzeki, jakby się upewniło, że zbrodniarz tam przeprawić się musiał. Liczne ślady obuwia znalezione na miękkiej ziemi, ślady już pewne z łódki, z niekształcone wiosłem wskazywały stanowczo, że tajemniczy zbrodniarz tutaj odbił od brzegu i gdzieś na drugiej stronie przepadł. Dokąd jednak się udał, czy też popłynął dalej z brzegiem rzeki — narazie pozostało zagadką, którą należało jak najspiesznieј rozwiązać. W każdym razie jedno było już pewne, że pies jest na właściwym tropie, zaczem można było przypuszczać, że i na drugiej stronie podoła go wywęszyć.

Jednak z powodu braku łodzi nie było mowy o bezzwłocznej przeprawie, wobec czego komendant miejscowego rejonu udał się zaraz w górę rzeki, gdzie w odległości może dwu kilometrów był przewóz zaopatrzony w kilka łodzi.

Komisarz wraz z ajentem postanowili tu zaczekać na łódkę, by właśnie z tego miejsca zacząć dalsze badania.

Tymczasem horyzont nieba na zachodzie, od pewnego już czasu stale zaciągając się chmurami, ciemniał coraz bardziej i wkrótce nawet ozwało się daleko głuche dudnienie gromu. Spodziewana ulewa była jednakże zgoła niepożądana, jako że deszcz gubi zupełnie i zaciera wszelkie choćby najlepsze ślady.

Szczęściem jeszcze przed nadejściem chmury pojawiła się łódka z przewoźnikiem i natychmiast przeprawiono się razem na drugą stronę Wisły. W czasie jazdy wybadany przewoźnik, choć pełnił służbę już od świtu, nie widział wcale żadnej podejrzanej postaci ani czółna na wodzie, zatem należało przypuszczać, że zbrodniarz przypłynął z dołu rzeki i chyłkiem przemykał się wzdłuż brzegu.

Gdy łódź dobiła do wybrzeża, zniecierpliwiony pies jął obwąchiwać piasek, niestety bezkutecznie: zbrodniarz zapewnie wylądował gdzieś niżej, jeśli wogóle nie popłynął daleko. Mógł wreszcie zmienić dolne ubranie i utopić je w wodzie, poczem, przywdziawszy inne, zatrzeć w ten sposób wszelkie ślady po sobie. Oczywiście po tajemniczym zbóju można było spodziewać się jak najbardziej rafinowanej ostrożności, czego zresztą już kilkakrotnie wystarczające dał dowody. Mimo to jednak pełna otuchy policja ruszyła brzegiem w dół, bacząc uważnie na każdy szczegół, mogący mieć dla sprawy choćby małe znaczenie. Niestety ślad zaginął zupełnie, a spotykani ludzie i pasterze niedali również żadnego wyjaśnienia.

Deszcz zaczynał już kropić, gdy naraz pies, węszący koło wody, okazał żywe podniecenie i jął szczekaniem przywoływać ajenta. Widać, coś znalazł...

(C. d. n.).

Afera sprzeniewierzenia w magistracie tarnowskim zatacza coraz szersze kręgi. W związku z defraudacją 12 tysięcy zł., popełnioną przez urzędnika Stanisława Olszowego, o czem już donieśliśmy — przyaresztowano Byśka Stanisława, zajętego w budownictwie podziemnem w charakterze urzędnika kontraktowego. Bysiek oskarżony jest o współwinę.

Rolnicy mało korzystają z kredytów rejestrowych. W Banku Polskim kredyt na rejestrowy zastaw zboża wzrósł w ciągu listopada br. o 1,4 milj. zł. do sumy 16.9 milj. zł.

Ten nieznaczny wzrost kredytów rejestrowych tłumaczyć należy dużą powściągliwością w korzystaniu z tych kredytów ze strony rolników w związku z prowadzeniem obostrzeń za naruszenie zastawu.

Stan weksli rolniczych z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy zwiększył się o 6.4 milj. zł. do sumy 70 miljonów zł.

Każdy kto służył w wojsku jest obywatelem polskim. Wobec częstych nieporozumień i wątpliwości, jakie się zaznaczyły ostatnio w kwestji uzyskania obywatelstwa polskiego przez tych, którzy służyli w wojsku polskiem, a nie mają obywatelstwa polskiego, informują ze źródeł miarodajnych, że na mocy wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego (L. Rej. 2771-25 i L. Rej. 3674-30), wszyscy przyjęci do służby wojskowej bez zastrzeżeń przed dniem 1 maja 1928 r. zarówno uznani za zdolnych (kategorja A) jak i niezdolnych (kategorja C lub D), nabyli przez sam fakt przyjęcia do wojska obywatelstwo polskie. — Na tej podstawie mogą wszyscy zainteresowani starać się o uzyskanie aktu obywatelstwa.

Banany będą kosztować po 30 gr. Jak przepowiadają dzienniki warszawskie, w końcu lutego banan ma kosztować około 30 gr. za sztukę.

Powodem tego przewrotu w cenie banana będzie wypuszczenie pierwszej partji tych owoców z pierwszej polskiej dojrzewalni bananów w Gdyni. Ma to związek z obniżką taryfy celnej na banany niedojrzałe w postaci zielonych gron, które będą przywożone do dojrzewalni gdyńskiej i tam po dojrzeniu kierowane będą na rynki krajowe.

O ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych. Sfery gospodarcze zabiegają o wydanie przez min. skarbu okólnika, któryby zwalniał firmy zatrudniające większą ilość robotników od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorji, podobnie, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Sfery gospodarcze wykazują, iż w warunt kach obecnych wydanie takiego okólnika jes konieczne.

Kartele muszą się ugiąć!

Od szeregu miesięcy w prasie, na zjazdach i zgromadzeniach toczyła się ożywiona dyskusja na temat potrzeby i konieczności odniżenia cen produktów przemysłów skartelizowanych.

Postulat ten został wysunięty przez przedstawicieli rolnictwa na zjeździe centralnym „Tygodnia Rolniczego“. Natomiast z wymowną obroną konieczności utrzymania „sztywnych“ cen kartelowych wystąpił A. Wierzbicki, prezes związku zrzeszeń przemysłowych (t. zw. Lewiatana). Sprawa ta była przedmiotem usilnych studjów i badań. Sfery rządowe wskazywały niejednokrotnie na potrzebę zamknięcia „nożyc“ — rozpiętości cen pomiędzy produktami rolniczemi i przemysłowemi, jako na pilną sprawę gospodarczą. Kampanję za obniżką cen kartelowych prowadziła głównie prasa prorządowa.

Prasa opozycji prawicowej nie wypowiedziała się zasadniczo w tej sprawie, zadowalniając się podrwiwaniem z kłopotów, jakie ma „sanacja“ ze „swymi“ przemysłowcami oraz z przemysłowców, zawiedzionych rzekomo w swych nadziejach na “sanację“.

Opozycja lewicowa, która, zdawałoby się, z racji swego stanowiska społecznego, powinnaby całą siłą poprzeć kampanję prasy prorządowej o zniżkę cen kartelowych, zachowała się w tej sprawie dziwnie milcząco.

Oczywiście, obydwom skrzydłom opozycji chodziło o to, by nie były posądzone o „współpracę z Rządem“. Dla tego względu łatwo im było poświęcić interesy szerokich mas i dobro publiczne.

Długotrwałej dyskusji prasowej kładzie kres oświadczenie premjera A. Prystora, zwrócone do delegacji grupy ludowej B. B. W. R., która przedstawiła postulaly rolników.

Ustosunkowując się naogół przychylnie do postulatów rolników, p. premjer w odpowiedzi swej m. in. zaznaczył, że sytuacja międzynarodowa w rolnictwie zdaje się wskazywać na to, iż przynajmniej w najbliższej przyszłości niema widoków na podniesienie cen artykułów zbożowych i hodowlanych. Wobec tego przystosowanie się przemysłów skartelizowanych do sytuacji w rolnictwie staje się koniecznością społeczną i państwową.

P. premjer zakomunikował również delegacji grupy ludowej, że takież oświadczenie złożył delegacji przemysłowców, która była u niego już poprzednio.

Oświadczenie p. premjera kładzie kres zarówno dyskusjom na temat zniżki cen kartelowych, jak i związanym z tą sprawą domysłom i przewidywaniom. Przemysły skartelizowane muszą zrewidować swoje „sztywne myśli“ o „sztywnych“ cenach.

Muszą ugiąć się wobec konieczności społecznej państwowej.

W ostatecznej decyzji Rządu, w jego sile i niezależności od takich lub innych ugrupowań społecznych i gospodarczych mamy gwarancję dopilnowania tego, by konieczności społecznej i państwowej stało się zadość.

Dyskusja — ukończona i zamknięta.

Przemówią obecnie fakty.

Z Sejmu.

Dnia 6 grudnia odbyło się pierwsze po 30 dniowej przerwie posiedzenie Sejmu. Nie trwało ono długo, bo były na porządku dziennym jedynie pierwsze czytanie kilku przedłożeń rządowych i wniosek klubu ludowego w sprawie strajków rolnych. Ludowcy wysłali na trybunę starego Malinowskiego, który wrażenia nie zrobił żadnego. Z bloku odpowiedział krótko poseł Kosydarski, piętnując akcję strajkową ludowców jako robotę antyspołeczną, antyrządową i antypaństwową. Większość odrzuciła nagłość wniosku, czyli poszedł do komisji jako zwyczajny. Ciekawy był występ znanego krzykacza socjalisty Zaremby, który sprzeciwiał się ustawie o poborze rekruta. Jego jałowe przemówienie pokrywało się co do treści niemal z przemówieniem komunistki Ignasiakówny, której po wygłoszeniu steku bzdurstw marszałek odebrał głos.

Widać, jak nieszeroka miedza dzieli socjalizm od komunizmu! Niemcy się zbroją, Sowiety się zbroją, wrogowie knują i szczują przeciw Polsce, a nasi socjaliści głosują przeciw ustawie, dającej państwu żołnierza.

I tacy należą do centrolewu wspólnie z ludowcami!

W Sejmie zaczyna się normalna praca. Jest dość dużo zaległości.

W poszczególnych komisjach sejmowych zalega 13 rządowych projektów ustaw. — Wśród nich znajdują się następujące: w sprawie funduszu kulturalno-opiekuńczego dla robotników, o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego, o zmianie ustawy o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu, o zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, o ubezpieczeniu społecznem.

Oprócz tego nie załatwiono w komisjach szeregu wniosków rządowych a m. in. 9 wniosków ministerstwa skarbu w sprawie zatwierdzenia przez sejm rozporządzeń celnych, zamknięć rachunków państwowych za rok 1929-30, zamknięć rachunków funduszu melioracyjnego za rok 1928-29 i 1929-30.

Liczba niezałatwionych przez komisje wniosków poselskich z poprzedniej sesji wynosi 21. M. in. są: w sprawie rezerw skarbowych, o wprowadzenie sądów przysięgłych, o zmianie ustawy o spółkach akcyjnych, w sprawie ujawnienia zobowiązań przyjętych przez rząd

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

HONOR
i prawna jego ochrona.

2) II.

Honor a moralność.

Problem ten dotyczy honoru w materjalnem znaczeniu tego pojęcia. Że moralność zawiera w sobie pojęcie honoru, to jest rzeczą oczywistą. Człowiek moralny jest powszechnie uważany za honorowego. Chodzi tutaj tylko o to, czy moralność wyczerpuje w zupełności pojęcie honoru, czy je pochłania bez reszty, czy też pozostawia poza obrębem swoich zasad miejsce na honorowość. Innemi słowy czy człowiek, który nie jest w zgodzie z kodeksem moralnym może być uważany za człowieka honorowego, za człowieka obdarzonego pełnią odczucia czci i godności ludzkiej.

Aby dobrze odpowiedzieć na to pytanie, należałoby najpierw ustalić samo pojęcie moralności. I chociaż nie czas tu ani miejsce ku temu, to jednak zaznaczyć wypada, że moralność jest pojęciem związanem ściśle z rodzajem światopoglądu jednostki, czy grupy społecznej. Przez to właśnie jest emanacją zasad religji, która przecież podaje kierunek ustosunkowania się człowieka do teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, twórcę kryterja, według których winien człowiek osądzać otaczającą go rzeczywistość, i zasady, któremi winien się w życiu kierować z uwagi na jego cel ostateczny. W miarę wznioślejszych założeń religijnych, bywa również i moralność przez nie wytworzona i z niemi związana bardziej doskonałą od innych. Wiadomą jest rzeczą, że dopiero chrześcijanizm wyniósł zasady ludzkiej moralności na te wyżyny, na których się obecnie znajduje, stawiając życiu jednostki jak i społeczeństwa cel wzniosły, daleki, nieziemski, stworzywszy zarazem zasady postępowania z uwagi na ten cel życia.

Poza temi jednak rodzajami moralności z zasad religji czerpiącemi podstawy dla swoich prawideł, istnieje moralność ogólno-ludzka, moralność, rządząca się swojemi, przez wypadkową różnorodnych kierunków życia wytworzonemi, zasadami, która nie czerpie soków żywotnych z dogmatów żadnej religji, która jest religją sama dla siebie, względnie aljażem zasad religijnych wszystkich istniejących w danej cywilizacji kierunków religijnych, co zresztą na jedno wychodzi.

Tego rodzaju ogólno-ludzka moralność tem przedewszystkiem różni się od moralności religijnych, że stwarza reguły postępowania z uwagi na doczesne życie człowieka, ze względu na ziemski jego cel, jaki widzi w harmonijnem dążeniu wspólnemi siłami do ogólnego dobra ludzkości przez zbliżanie jej do ideałów kultury i cywilizacji. Reguły tej moralności pokrywają się z tem, co w codziennem życiu zwykło się nazywać uczciwością. Reguły uczciwości tak są wrodzone każdemu człowiekowi bez względu na jego przynależność religijną, że nakaz postępowania w życiu zgodnie z niemi odczuwa każdy niemal podświadomie, a pogwałcenie ich wywołuje reakcję otoczenia bez względu na to, czy

w stosunku do niektórych karteli, co do wyboru komisji dla zbadania gospodarki lasów państwowych, zmiany ustawy drogowej i t. p. Liczba wniosków poselskich załatwionych w komisjach i gotowych do drugiego czytania na plenum wynosi 11. Są to w przeważnej części wnioski o charakterze gospodarczym.

Ze świata.

Ostre kary dla wspólników Primo de Riviery w Hiszpanji. Został ogłoszony wyrok na generałów, którzy brali udział w zamachu stanu, zorganizowanym przez Primo de Riverę.

Gen. Martinez Anido został skazany na 24 lata przymusowego osiedlenia na Wyspach Balearskich i pozbawiony praw cywilnych i politycznych.

Inni oskarżeni skazani zostali na przymusowe osiedlenia w różnych miejscowościach w ciągu 14 lat oraz zawieszenie w prawach cywilnych, politycznych oraz pozbawieni emerytury.

Pierwszy kościół, wybudowany przez Polaków na terenie misyjnym w Chinach. W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego kościoła, wybudowanego przez polskich misjonarzy na terenie misji polskiej w Chinach. Kościół ten stanął w miejscowości Li-szoł, położonej o 35 klm. od miasta Shuntenhfu, ośrodka działalności misyjnej.

Inicjatywę budowy tego domu Bożego dał ks. Górski, misjonarz, który w zeszłym roku dawał misje w Li-szoł i stwierdził wielkie przywiązanie katechumenów do wiary św. Dawniej niektórzy odpadali z braku stałej opieki duchowej — dziś mają kościół i księdza na miejscu. Przy budowie kościoła czynnie pomagał miejscowy biskup i licznie napływały ofiary z Polski. Nowa ta świątynia jest poświęcona Sercu Pana Jezusa.

Drugi kościół w Chinach, budowany staraniem misji polskiej, powstaje w miasteczku Ku-Lu, w okręgu którego mieszka przeszło 3.000 chrześcijan.

Aby się dostać do Polski, popełnił przestępstwo. Szalejące przesilenie w Ameryce północnej doprowadziło masy robotników do rozpaczy, z którego biedacy ci nie widzą żadnego wyjścia. Jeden z naszych rodaków niejaki T. Sikorski, przebywający w Montrealu, który od dłuższego czasu popadł wskutek utraty pracy, w nędzę, chcąc za wszelką cenę powrócić do kraju, a nie mając środków na opłacenie kosztów podróży, wybił szyby wystawowe w firmie jubilerskiej i w ten sposób został uznany za niepożądanego cudzoziemca i będzie w najbliższych dniach odtransportowany do Polski.

Polska dziczyzna zagranicą. Brukselski „Le Soir“ podaje, że w roku bieżącym Polska eksportuje zagranicę tak wielkie ilości dziczyzny, że będzie to prawdopodobnie powodem zniżki cen.

Emigracja żydów do Palestyny. Rząd palestyński udzielił Agencji żydowskiej zezwolenia na wyjazd 4.500 robotników w okresie od października 1932 do marca 1933 r. Podobnż pozwolenia były przez 7 ostatnich lat bądź bardzo ograniczone, bądź wjazd całkowicie zakazany.

Miasto Kassel zamierza zamknąć wszystkie szkoły. Wiele miast niemieckich, a szczególnie miasta Nadrenji, znajdują się obecnie w wielkich trudnościach finansowych. Do takich, które najbardziej cierpią z powodu kryzysu, należy miasto Kassel. Postanowiło ono w niedługim czasie zamknąć wszystkie szkoły, ponieważ wyczerpało większość swoich funduszów na zasiłki dla bezrobotnych, i obecnie nie ma pieniędzy na zakupienie węgla dla szkół.

5,358.000 bezrobotnych w Niemczech. Jak urzędowo donoszą, liczba bezrobotnych wynosiła w Niemczech w dniu 30 listopada okrągło 5,358.000. W porównaniu ze stanem z 15 listopada liczba bezrobotnych wzrosła o 92 tysiące.

19.572 osób objęła amnestja faszystowska. Na podstawie wydanej ostatnio przez Mussoliniego amnestji, do dnia 6 b. m. zwolniono z więzień włoskich 19.572 osoby.

Miljard 350 miljonów lirów na bezrobocie we Włoszech. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów Mussolini wysunął projekt zatrudnienia kilkudziesięcy tysięcy bezrobotnych na robotach publicznych w czasie zimy, przeznaczając na ten cel 1 miljard 350 miljonów lirów (ok. 750 milj. złotych).

Oczywiście projekt Duce został jednogłośnie zaaprobowany.

Niemieccy bezrobotni wznieśli w Hettenleidelheim jedyny w swoim rodzaju pomnik, na którym widnieje napis: „Ku wspomnieniu ciężkich czasów. — Bezrobotni nie otrzymują zasiłków“.

J. E. ks. biskup Dub-Dubowski odznaczony Krzyżem Niepodległej Łotwy. Przebywający od kilku lat w Rzymie J. ks. biskup dr. Ignacy Dub-Dubowski został w tych dniach odznaczony orderem Niepodległej Łotwy za zasługi, położone około kulturalnego zbliżenia obu narodów t. j. polskiego i łotewskiego.

Prezydent Meksyku zamyka kościół ufundowany przez własną siostrę. W południowej Kalifornji należącej do Meksyku, został niedawno stosownie do zarządzenia władz, zamknięty jedyny kościół katolicki tego okręgu. Kościół ten ma być zamieniony w urząd pocztowy. Jest to fundacja rodzonej siostry prezydenta Meksyku, Senory Rodrigeuz da Favela, będącej jedną z najgorliwszych współpracowniczek miejscowego proboszcza. Senora da Favela wystosowała do swego brata telegram wyrażający protest przeciwko zamknięciu kościoła.

Przekazanie kolei watykańskiej. W dniu wczorajszym państwowy urząd budowy kolei przekazał sieć kolejową zbudowaną w granicach Miasta Watykańskiego dyrekcji kolejowej rzymskiej, która ze swej strony oddała ją władzom Miasta Watykańskiego. Dla próby z dworca San Pietro przy Watykanie wyruszył pociąg, który obiegł całą linję wewnętrzną Miasta Watykańskiego, w celu zbadania swobody ruchu wagonów w galerji i przed peronem. Przy próbie tej obecni byli przedstawiciele władz watykańskich i włoskich.

Japończycy na granicy sowieckiej. Dzienniki donoszą z Charbina, że wojska japońskie, prowadzące ofenzywę przeciw powstańcom chińskim generała Supingwena, internowanego przez

---

ono się składa z wyznawców tej czy innej religji, czy zgoła z bezwyznaniowych. Wielka wojna, której zawierucha zmusiła żyć ze sobą ludzi najrozmaitszej religji, kultury a nawet rasy, stwierdziła dowodnie, że uczciwość jest pojęciem znanem na całem świecie, że jej zasady są przestrzegane wszędzie, a pogwałcenie ich budzi oburzenie wszystkich, jako coś, co nie licuje z godnością człowieka, nawet, w czasach, gdy więzy jakiejkolwiek moralności zostały bardzo rozluźnione.

Zestawiwszy zasady tej moralności z pojęciem honoru, należy stwierdzić, że honor zawiera w sobie wszystkie przesłanki uczciwości. Trudno sobie wprost wyobrazić człowieka honorowego, któryby nie był przedewszystkiem nawskroś uczciwym. Nie należy przy tem jednak zapominać, że chodzi tutaj o honor w pojęciu materjalnem, jako wewnętrzną wartość człowieka, jako niezniszczalny atrybut szlachectwa duchowego, a nie tylko zewnętrzną, bardzo często błazeńską postać honoru.

O tem formalnem li tylko pojęciu honoru będzie mowa w następnym rozdziale.

Uczciwość jest zatem składnikiem honoru, i to składnikiem koniecznym, bez którego honor staje się tylko dźwiękiem pozbawionem wewnętrznej treści, i jałowym, a nawet czasem społecznie szkodliwym.

Czy wystarcza jednak, aby ten, kto chce zasługiwać na zaszczytne miano człowieka honoru, poprzestawał tylko na przestrzeganiu zasad uczciwości i nic ponad nie nie uczynił? Czy życie zgodne z zasadami tej przeciętnej moralności może stanowić tytuł do ubiegania się o to miano?

Honor wymaga czegoś stanowczo więcej. Honor wymaga nie tylko uczciwości, ale także przejawów zewnętrznych duchowego szlachectwa, płynących z własnej woli i pięknego ustroju duszy ludzkiej, a nie tylko ograniczenia się do nakazów a przedewszystkiem zakazów uczciwości.

Uczciwość ma się bowiem do honoru tak, jak część do całości. Honor bowiem wymaga od człowieka znacznie więcej, niż uczciwość i to zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Ilościowo dlatego, że mu nie pozwala zatrzymywać się tylko na granicach uczciwości, lecz każe mu wychodzić w swoich poczynaniach poza granice zakreślone przez reguły uczciwości, czynić coś więcej. Jakościowo dlatego, że honor wymaga, aby pobudką działania nie był li tylko nakaz uczciwości w życiu i czynach, lecz także i przedewszystkiem wewnętrzna potrzeba i wola człowieka czynienia zawsze dobrze i szlachetnie, oraz radość z tego rodzaju postępowania, bez względu na korzyści czy straty, które stąd dla działającego mogą wyniknąć.

Bo honor nakazuje człowiekowi stosować w swoich poczynaniach, w swojem całem życiu pewnego rodzaju heroizm. Bohaterskość i łączące się z tem nierozerwalnie poświęcenie dla słabszych zawsze towarzyszyło honorowi. I dziś również jest jego oznaką. Czynić ponad uczciwość, żyć poświęcając się dla drugich, przejść przez życie w zapatrzeniu w ideał szczęścia całej ludzkości — tego wymaga honor w materjalnem pojęciu.

(c. d. n.)

władze sowieckie po przekroczeniu granicy sowieckiej — dotarły do granicy sowieckiej i zajęły miasto Mandżurja.

Akcja na rzecz powrotu do Kościoła katolickiego w Anglji. Anglikańska-protestancka „Church Times“ uskarża się na aktywność tak zw. ruchu oksfordzkiego, którego przywódcy wydali niedawno odezwę w sprawie przywrócenia jedności kościelnej z Rzymem. W Leister ułożono jakoby listę, zawierającą nazwiska 900 osób, które wypowiedziały się przeciwko „niekatolickiemu“ biskupowi i zgłosiły gotowość zaprzysiężenia wierności biskupowi rzymsko-katolickiemu. Z wielu miejsc donoszą o budowie kaplic kierunku anglo-katolickiego o wzmagającym się kulcie świętych. Wspomniane pismo zestawia doniesienia z całego szeregu biskupstw anglikańskich i dodaje, że ruch nawróceniowy staje się coraz bardziej niepokojący, tem bardziej, że niema środka, któryby mógł, zapobiec grożącym anglikanizmowi stratom.

Katastrofy kopalniane w Anglji i Ameryce. W miejscowości Corton Weed w okręgu Rosenham wydarzyła się groźna katastrofa kopalniana. Na skutek wybuchu gazów kopalnianych 4 górników poniosło śmierć, zaś 5 jest ciężko rannych. W roku bieżącym w Anglji zginęło podczas katastrof kopalnianych 76 osób.

Na kopalni węgla w Wandsey (w stanie Kentucky) eksplodował pył węglowy, 25 górników zostało zasypanych w szybie.

Polska linja okrętowa Konstanza—Palestyna. Władze poselskie prowadzą rokowania z władzami rumuńskiemi w sprawie wykonania konwencji morskiej, gwarantującej Polsce prawo korzystania z portu w Konstanzy. Rokowania te pozostają w związku z zamierzonem uruchomieniem na wiosnę 1933 roku polskiej linji okrętowej na szlaku Konstanza—Palestyna.

Równocześnie prowadzone są rozmowy z władzami portów w Konstantynopolu i Piretusie, które leżą na szlaku projektowanej linji polskiej i miałyby być portami tranzytowemi dla okrętów polskich.

108 miljonów butelek wina czeka w amerykańskich piwnicach. Według danych Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych, w piwnicach celnych urzędów Ameryki leży w tej chwili 108 miljonów butelek wina, które czekają na zniesienie prohibicji.

108 miljonów korków wystrzeli ku górze, 108 miljonów strumieni popływie do szklanek.

Kat kanadyjski nie ma łatwego zadania. Artur Ellis, urzędowy kat kanadyjski, musi być równocześnie rutynowanym turystą. — Jego sytuacja staje się bardzo przykra tak dla niego jak i dla władz i delikwenta, skoro dwie egzekucje wypadają po sobie w krótkich odstępach czasu. Ostatni raz musiał Ellis przebyć przestrzeń 11.000 klm., aby wykonać egzekucję na mordercy na dalekiej północy kraju. Jest to droga dłuższa, aniżeli ćwierć obwodu kuli ziemskiej. Podróż ta trwała 24 dni na przełaj przez Kanadę koleją i okrętem do Dawson City. Po wykonaniu swego obowiązku wsiadł Ellis na ostatni okręt odpływający przed zimą na południe. — Gdyby się był spóźnił o minutę, byłby musiał zimować na północy.

Dziwaczny objaw walki Meksyku z religją. Jak donoszą z Vera Cruz, postanowił rząd zmienić nazwy tych 200 miast i wsi, których miano wywodzi się od jakiegoś świętego lub z historji biblji i które ma jakąkolwiek wspólnotę z religją. Wbrew opozycji uchwalono pozostawić tylko starą nazwę miasta Vera Cruz, mimo, że oznacza ona „prawdziwy Krzyż“.

Wybuch w kopalni w Meksyku. Z Madrytu w Meksyku donoszą, że w kopalni węgla wydarzyła się eksplozja gazów.

Dziesięciu górników straciło życie.

Specjalne pociski do ostrzeliwania samolotów na wielkiej wysokości. Wojskowe fabryki prochu w Hiszpanji przystąpiły do wypróbowania wynalazku nowego materjału wybuchowego, zdolnego do przebycia sfery o niskiem ciśnieniu atmosferycznem bez utraty siły wybuchowej.

Doświadczenie dało wynik pozytywny. W ten sposób główna trudność w kwestji ostrzeliwania samolotów na wielkich wysokościach byłaby pokonana. Wynalazcą jest dyrektor laboratorjum wojskowego, płk. artylerji Moreno Luque.

Co pisze lud?

Chobot, pow. Bochnia.

Bankructwo Piastowców w Bocheńskiem!

Dnia 6. XI. br. zamierzali urządzić Piastowcy wiec poselski w Cerekwi tut. pow.; chłopów zjechało się niewielu, mimo że miał być p. Witos i Kiernik, niestety jednemu chłopu na czas przyszedł rozum do głowy, i nie udzielił domu dla obrońców ludu pracującego, tylko poszedł na zebranie „Tygodnia Rolniczego“, a reszta chłopów z nim. Jakież rozczarowanie spotkało menerów, skoro zobaczyli kilkunastu watażków partyjnych. — To też p. Witos nabeształ wszystkich naganiaczy, ile wlazło i zagroził tak, „że już jego noga nie postoi w bocheńskiem“. Ciekawe, czy słowa dotrzyma?

Dnia 19. XI. br. koniecznie Piastowcy zamierzali urządzić na złość wszystkim — wiec w Cerekwi; cały tydzień słali wici do najdalszych watażków, wysyłano poczty konne, afisze na drogach krzyżowych, nic nie pomogły, obiecanki cacanki; chłopi nie poszli, a w ostatku z pewnych formalności starostwo nie zezwoliło na wiec.

Na 20. XI. br. ogłosili afiszami wiec u Grzegorza Kozaka w Zabierzowie, na który przybyło aż 17 ludzi i to z dalszych stron. Tak tylko mówi się szablonowo, że partja Piastowców jest silna; sami przywódcy przyznają się, że w niedługim czasie nastąpi zupełne rozpadnięcie się Stronnictwa Ludowego, gdy chłopi się lepiej skupią w Stronnictwach prorządowych, to z pewnością prędzej co skorzystają, aniżeli z Centrolewem. Lepiej chłopie złóż się z drugim i zaprenumeruj dobrą gazetkę, jak „Lud Katolicki“, aniżeli dawać na takie cele jak Łapanów — Lubla, przynajmniej będziesz miał czytanie i spokój z bujaniem.

Franciszek Lasek.

Ile Polska winna Ameryce?

W związku ze zgłoszeniem przez ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, p. Filipowicza, na ręce sekretarza stanu, p. Stimsona, propozycji omówienia warunków odroczenia płatności raty z tytułu długu wojennego, przypadającej dnia 15 grudnia br., oraz rewizji układu konsolidacyjnego, przypomnieć należy, że Polska zawarła ze Stanami Zjednoczonemi już w dniu 14 listopada 1924 r. układ, regulujący sprawę spłaty przez Polskę długu wojennego wobec tego państwa. Układ ten opierał się na optymistycznym poglądzie poprawy warunków finansowo-gospodarczych świata po kilku latach od daty jego zawarcia. Wynikiem tej błędnej oceny w rozwoju konjunktury świata przez autorów układu było wprowadzenie okresu ulgowego spłaty długu ze strony Polski. Okres ulgowy trwał 5 lat i ukończył się w 1929 r. Przewidywał on niezbyt wysokie spłaty roczne. Po tym okresie, a mianowicie od 1930 roku spłaty roczne według tego układu znacznie się zwiększyły, wynosząc początkowo około 7 miljonów dolarów, a następnie wzrastając do sumy 8 miljonów dolarów rocznie.

Rozwój konjunktury światowej okazał się zupełnie odmienny od przewidywań w 1924 r. Zwiększenie spłat rocznych zbiegło się z pogorszeniem sytuacji finansowej, wywołanej powszechnym kryzysem gospodarczym. Ta zmiana sytuacji w dostateczny sposób motywuje konieczność odroczenia płatności raty grudniowej, jak i przeprowadzenia rewizji samego układu. Zresztą nietylko układ konsolidacyjny polsko-amerykański opierał się na optymistycznym poglądzie co do przebiegu konjunktury gospodarczej świata w następnych latach. Również na przewidywaniach szybkiego nadejścia poprawy opierała się akcja prezydenta Hoovera, który zaproponował moratorjum tylko na rok. Przewidywania te nie sprawdziły się i kryzys światowy pogłębił się jeszcze bardziej.

Poza ogólną sytuacją, jaka wytworzyła się w gospodarce światowej, a która uzasadnia propozycję polską, należy podnieść duży wysiłek Polski, jaki poniosła, aby wypełniać swe wszelkie zobowiązania zagraniczne. Wysiłek ten poniesiono kosztem całego społeczeństwa, kosztem obniżenia życiowej stopy ludności. Jednocześnie polska należy do tych nielicznych krajów, które nie wprowadziły reglamentacji dewizowej mimo napotykania na duże trudności w uzyskiwaniu dewiz za eksportowane towary do krajów, w których ograniczenia dewizowe są bardzo ostre. Dewizy potrzebne na regulowanie naszych zobowiązań zagranicznych, uzyskiwać możemy w pierwszym rzę-

dzie przez eksport, który wobec zapanowania na całym świecie tendencji, ograniczającej import, napotyka nie zwiny naszej na różne trudności.

To wszystko tłumaczy całkowicie stanowisko Polski. Podkreślić należy, że propozycja Polski zawieszenia płatności raty grudniowej dotyczy wyłącznie długu wojennego, a wszelk ch innych zobowiązań zagranicznych, jak np. pożyczek emisyjnych w zupełności nie dotyczy.

Rata grudniowa, przypadająca do zapłaty ze strony Polski wynosi 3 miljony 70 tysięcy dolarów. Jest to rata z tytułu procentów. Ratę amortyzacyjną, czyli spłatę kapitału, w sumie 1.375 tys. dol., Polska na podstawie układu konsolidacyjnego odroczyła. Ogólne zadłużenie Polski obecne wobec Stanów Zjednoczonych wynosi 176 miljonów dol., według układu konsolidacyjnego spłacone ma być do 1984 roku, łącznie z procentami 436 miljonów dolarów.

Za co płacimy Ameryce?

Długi te powstały po wojnie częściowo za sprzęt wojenny, częściowo za pomoc w naturze, akcję repatrjacji, dożywianie dzieci, która to akcja była podówczas przez społeczeństwo rozumiana jako akcja humanitarna, („dary amerykańskie", „mleko hooverowskie" w puszkach i t. d.).

Ceny, jakie za tę akcję policzono, były już przy ówczesnym poziomie cen niezmiernie wysokie, przytem płaciliśmy także za wysokie pensje funkcjonarjuszów amerykańskich, którzy akcję tę organizowali i przeprowadzali.

Regulacja naszego długu była dla nas wyjątkowo niekorzystna. W sposób lekkomyślny rząd ówczesny (p. W. Grabskiego), zgodził się na narzucenie nam wyjątkowo niekorzystnych warunków. Płacimy 3.3 proc. oprocentowanie, a więc najwyższe oprocentowanie dla długów wojennych, a i rozkład rat jest niekorzystny.

Sprawy gospodarcze.

O mleczności krów.

P. Michał Próchnicki ogłasza w „Gazecie Rolniczej" wyniki swych badań nad mlecznością krów, poruszając dwa tematy, które w streszczeniu podajemy.

1. Kiedy, w której porze roku, powinny się krowy cielić, aby to kalkulacyjnie wypadło najlepiej dla hodowcy?

W celu wyświetlenia tego zagadnienia, zestawiono mleczność 2400 krów normalnie wycielonych i dojnych przez conajmniej 300 dni, według miesięcy ich wycieleń.

Najwyższą mleczność wykazują krowy, które wycieliły się w miesiącach zimowych, a w szczególności w grudniu i styczniu; najniższą mleczność wykazały krowy ocielone w miesiącach letnich.

Najwyższą wydajność mleka krów wycielonych w miesiącach zimowych tłumaczyć sobie możemy tem, że okres laktacyjny przedłuża się przez intensywne żywienie wiosenne i letnie karmą zieloną, zawierającą dużo strawnego białka i bogatą w witaminy, a więc dzięki paszom wybitnie mlekopędnym. Krowa przechodzi wtedy jakby drugi okres pocięletny: zimą, gdy się ocieli i latem na pastwisku. Również dodatnio wpływa samo przebywanie krów na pastwisku, t. j. ruch, a co zatem idzie zwiększenie apetytu.

Ważną rzeczą jest okres cielenia nietylko ze względu na wydajność mleka, ale także ze względu na wychów cieląt. Cielęta urodzone w jesieni i zimie rosną i rozwijają się znacznie lepiej, są odporniejsze na choroby od cieląt wiosennych i letnich, a co najważniejsze, że cielę przychodzi na czas zielonej paszy już nieco wyrośnięte, a więc może korzystać z pastwisk, które są najważniejszym czynnikiem wychowu cieląt i racjonalnie postawionej hodowli bydła. Za cieleniem się krów w miesiącach zimowych i jesiennych przemawia nietylko większa wydajność mleka, zdrowie potomstwa, ale i łatwość lepszego wychowu cieląt, gdyż hodowca ma w tym okresie więcej wolnego czasu, i lepiej dopilnuje intensywnego żywienia cielęcia w jego początkowym rozwoju. Praktyka nawet wykazała, że wychów cieląt w miesiącach letnich jest nienależyty. Z tych i powyższych względów powinien więc hodowca dążyć do tego, by tak uregulować cielenie krów, aby przypadało o ile możności w tym czasie, kiedy gwarantować krowy mogą najwyższą mleczność, a ma to miejsce w miesiącach zimowych. Ten szczegół zyska jeszcze o tyle na wadze, że zimą jest mleko najdroższe, a więc przez racjonalne unormowanie cieleń krów zyska się nietylką wyższą mleczności, ale i wyższe ceny i zdrowsze potomstwo.

Unormowanie terminu pokrywania krów tak, aby ocielenia przypadały na miesiące zimowe, będzie początkowo może trudne. Należy do tego przystępować stopniowo, bez wielkich skoków.

2. W jakim wieku dają krowy najwięcej mleka?

Czasokres użytkowy krowy jest rozmaity. Zwierzęta, które z jakiegolwiek powodu hodowy nie zadawalniają, zwykle się ze stada usuwa. Przeciętnie trzyma się krowy do 10-ciu lat, można jednak w gospodarstwie hodowlanem trzymać je i do 12-stu lat, tak, ażeby dały 7—9 cieląt. U krów bardzo starych również i wartość mięsa się zmniejsza, trudno je opaść i mięso ich jest mniej smaczne. Jednak ta okoliczność nie ma wpływu na opłacalność zwierzęcia, gdyż krowa taka dała wartościowy przychówek i wysoką mleczność, co pokryło, a nawet przewyższyło stratę wynikłą z wieku krowy. To też krowy, które nam dają wysoką mleczność i wartościowy przychówek, należy z tego powodu trzymać póty, póki się opłacają. Za wczesne usuwanie krów ze względu na przebieg wydajności mleka, a zapełnienie obór zupełnie młodemi sztukami, nie jest wskazane, gdyż w młodym wieku dostarczają krowy mniej mleka, aniżeli w późniejszym. Stwierdzono również doświadczalnie, że krowy dają większe ilości mleka w późniejszym wieku, t. j. od 7 do 10 lat.

Odnośnie do procentu tłuszczu zauważyć można, że niema zasadniczych zmian, w każdym razie jednak pierwiastki wykazują najwyższą zawartość tłuszczu w mleku. Począwszy od 8-go cielęcia, wydajność mleka z każdym rokiem spada. Być może, że liczba obserwacyj, dotyczących krów starszych, jest mniejsza i dlatego nie wystarcza ona jako właściwy materjał dowodowy, ale już samo, życie wykazuje, że krowy powyżej 10-ciu lat wykazują niższe mleczności, niż młodsze.

Jako wniosek praktyczny, da się tu wysnuć co następuje: kupujący krowy powinien zwracać pilną uwagę na ich wiek, a nie tylko na wydajność mleczną, gdyż ostatnia może się szybko skończyć, o ile krowa jest już w wieku posuniętym. Natomiast młodsze krowy, o ile wykazują w chwili nabywania zadawalającą mleczność, rokują i na przyszłość wyższe mleczności, w każdym razie dają rękojmię, że przy należytem żywieniu i pielęgnowaniu mogą w następnych latach się rozdoić i wykazać tem samem lepszą produkcyjność.

Z teki Chochoła.

Raz, jak wieść niesie,
Kiedy w dojlidzkim jeszcze lesie
Działy się rzeczy, że aż hej!
Że dzikie świnie
Musiały uciec z kniej,
Bowiem „ludowcy" ninie
Byli przy żłobie —
Ktoś do samego nieba,
Wiedząc, gdzie adresować trzeba,
Posłał „Piasta" Zagłobie.

Zagłoba wcale nie smyk,
Co sami dobrze wiecie,
Dokładnie w mig
Zorjentował się w gazecie.

Akurat kontusz nowy wdział
I błoga parła go nadzieja,
Bowiem na miodek właśnie zajrzeć miał
Do Piasta Kołodzieja.
Schował więc pismo do kontusza
I oburzony rusza,
Sapiąc po drodze,
Kto śmiał tak srodze
(Boć rzecz to niesłychana
I często się nie zdarza)
Nadużyć miana
Tak przezacnego gospodarza...
Ojcze niebieski,
Pewnie redaktor jaki pieski!

Piast czekał już na gościa,
Zaś koło stołu dobra, cicha,
Krzątała się Rzepicha.
— Witamy jegomościa!
Co tam słychać na świecie? —
Spytali zacni kmiecie.

Gniewny Zagłoba siadł przy stole
I pociągnąwszy z dzbanka miodu,
Jął mówić bez zachodu:

— Na ziemskim dziś padole,
Moi drodzy asaństwo,
Zdarzyło się gałgaństwo!
Oto twe imię, sławny chłopie,
Paździerzą jak konopie!
Alias mówiąc ad rem claram,
Jakiś przebrany w członka baran,
Kmieco-królewskie twoje godło
Na tej gazecie kładzie oto,
By swą zacnością ludzi bodło
I pociągało ich jak złoto...

c. d. n.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy złotych 5 i wzywam do wpłacenia takiej lub większej kwoty:

P. Klicha Antoniego, inspektora szkolnego w Wieliczce. — P. Bileckiego Franciszka, em. dyr. szkoły w Wieliczce. — P. Bileckiego Tadeusza, dyr. szkoły w Rząsce, poczta Mydlniki. — P. Czaję Józefa, nauczyciela w Borzęcinie. — P. Płachtę Stefana, nauczyciela w Brzesku. — P. Gawrona Jana, dyr. szkoły w Bielczy, pocz. Biadoliny. — P. Słowika Jana, dyr. szkoły Nr. 36 w Krakowie, ul. Mazowiecka. — P. Pytla Jakóba, dyr. Kas Spółek rolniczych w Krakowie, ul. Mazowiecka 2. — P. Dra Łeńczyka Gabrjela, naucz. w Krakowie ul. Urzędnicza 10. — P. Urbańskiego Władysława, dyr. szkoły w Chrzanowie. — P. Rogoża Józefa, dyr. szkoły Borzęcinie Dolnym. — P. Purchlankę Annę, dyr. szkoły w Borzęcinie Górnym. — Ks. Leona Majchrzyckiego, prof. w Żmigrodzie.

Czernek Franciszek
Kraków, ul. Wrocławska 34.

Wpłacam na łańcuch prasowy złotych 15 i wzywam do wpłacenia:

P. Dra Antoniego Śliwińskiego, Kraków, P. Inż. Mieczysława Stankiewicza, Król. Huta, P. Stanisława Gaudnika, Katowice P. K. O., P. Józefa Goworka, Katowice, ul. 3-go Maja 2, P. Dyr. Franciszka Przybylskiego, Katowice, ul. Francuska.

Edmund Zadęcki.

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty i dalsze zjednywanie Prenumeratorów.

Uwaga!

Udzielamy porad prawnych. Kto chce odpowiedź listowną, niech załączy znaczek pocztowy.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł., szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.